KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 17go Stycznia 1868 r. | № 12. | Lat 47. | Dnia 5 (17) Stycznia 1868 r.

Piątek. | Rano ciepła st. 1, w połud: c. st: 2 Wys. wody st: 6 c. 5 (w mferze). | Wschód Słońca g. 8 m. 3 Zachód „ „ 4 „ 18 | Jutro, Katedry Śgo Piotra w Rzymie.

— Jutro, z powodu pamiątki Chrztu CHRYSTUSA w Jordanie, podług starego kalendarza, w Kościele Greko-Unickim, przy ulicy Miodowej, przypada Nabożeństwo odpustowe, z Processją do Wisły.

— W Ukazie Rządzącego Senatu, z dnia 26 Maja 1867 roku, ogłoszony został Najwyższy Rozkaz, dozwalający między innemi osobom rodem z Zachodniego kraju, które deportowane zostały, z powodu ostatniego powstania Polskiego do różnych miejsc Cesarstwa w drodze administracyjnej, jeżeli w ciągu pobytu swego w tych miejscowościach dobrze się sprawowały i życzyć tego będą, przesiedlać się do Królestwa Polskiego. Obecnie, na wniosek Ministra Spraw wewnętrznych, Najjaśniejszy Pan Najwyżej polecić raczył: aby na zasadzie powyższego Rozkazu z dnia 17go Maja, nie byli odtąd przesiedlani do Królestwa z Zachodniego kraju jednodworcy, włościanie i w ogólności ludzie stanu gminnego, zesłani do Gubernji wewnętrznych w drodze administracyjnej. (Dz. W.)

— Z rozporządzenia Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie. Przeznaczony. — Dymisjonowany Radca Dworu Wite, na pełniącego obowiązki Młodszego Cenzora w Wydziale Prassy perjodycznej. Mianowani: Referent Xgo Departamentu Rządzącego Senatu, Radca Stanu Hube, Pomocnikiem Naczelnego Prokuratora tegoż Departamentu; Naczelny Sekretarz Xgo Departamentu Rządzącego Senatu, Radca Kolegjalny Krasuski, pełniącym obowiązki Referenta tegoż Departamentu; Sekretarz Xgo Departamentu Rządzącego Senatu Machczyński, Naczelnym Sekretarzem pomienionego Departamentu; Nadzorca Magazynu w b. zamku Królewskim w Warszawie Życieński, Kontrolerem do prowadzenia inwentarza Pałaców Cesarskich w Warszawie. — Zatwierdzony na urzędzie. — Pomocnika Naczelnego Prokuratora dziesiątego Departamentu Rządzącego Senatu, pełniący te obowiązki Muszyński.— Uwolniony ze służby. — Kontroler do prowadzenia inwentarza pałaców Cesarskich w Warszawie, Sekretarz Gubernjalny Grapow, z mundurem do ostatniego urzędu przywiązanym.—Na urlop.— Starszy Kontroler Banku Polskiego Tukałło, do Belgji na 28 dni; Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu Majewski, do Berlina na 28 dni.—Wykreślony z list, zmarły.—Młodszy Cenzor Wydziału Prassy Perjodycznej Wilczek. (Dz. W.)

— *Porównanie dochodów za miesiąc Grudzień r. z.*

A) na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej:

	rok 1866	rok 1867
z przewozu osób	rs. 47,749 k. 05½,	rs. 52,015 k. 74
z przewozu tow:,	rs. 126,821 k. 43½,	rs. 138,469 k. 41,
różne dochody	rs. 52,785 k. 49½	rs. 34,239 k. 53½
razem	rs. 227,355 k. 98½	rs. 224,724 k. 68½

roku 1867 rs. 224,714 k. 68½.
roku 1866 rs. 227,355 k. 98½

W r. 1867 mniej rs. 2,631 k. 30.

Od początku Stycznia do końca Grudnia 1867 r., dochód wynosi. . . . . rs. 2,246,941 k. 18

W roku 1866 w tym samym czasie, dochód wynosił . . . . . rs. 2,199,130 k. 29.

zatem w roku 1867 więcej o rs. 247,810 k. 84.

B) na drodze żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej:

	rok 1866	rok 1867
z przewozu osób	rs. 12,553 k. 87½	rs. 12,816 k. 07
z przewozu tow:	rs. 30,916 k. 01	rs. 31,492 k. 90
różne dochody	rs. 43,596 k. 99	rs. 50,389 k. 60½.
razem	rs. 87,066 k. 87½	rs. 94,698 k. 57½.

roku 1867 rs. 94,698 k. 57½.
roku 1867 rs. 87,066 k. 87½.

W r. 1866 więcej rs. 7,431 k. 70.

Od początku Stycznia do końca Grudnia 1867 r., dochód wynosi . . . . rs. 579,569 k. 16½

W roku 1866 w tym samym czasie dochód wynosił . . . . . . rs. 529,919 k. 45½

zatem w roku 1867 więcej o rs. 49,649 k. 71.
(Dz: War:).

— Jego Wysokość Xiążę Mikołaj *Oldenburgski*, raczył wyjechać do Petersburga.

— Przyjechał do Warszawy: Radca Tajny *Pawliszczew*, Dyrektor prasy perjodycznej, z Petersburga;— wyjechali: Fligel Adjutant J. C. M. Pułkownik *Klott*, do Petersburga; Rz: R. S. *Bagniewski*, do Lublina.

— Obecnie gości w Warszawie, W. Kiersnowski Pułkownik Inżenierów, dyrygujący budową kolei żelaznych z Orła do Kurska.

— Jutro, dnia 18go b. m., jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci, ukochanej jedynej Córki, Wandy z Markowskich *Rogojskiej*, zmarłej w ośmnastej wiośnie życia. Niepocieszona Matka, zaprasza Rodzinę, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w Kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiéj, o godzinie w pół do 11tej z rana, odbyć się mające. (255.)

— Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Pauliny z Rutkowskich *Trębickiej*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele parafialnym Śgo Alexandra, o godzinie 10ej z rana. (254).

— W dniu wczorajszym, rozstała się z tym światem, w jedenastym roku życia, ś. p. Teressa *Henigman*, Córka Kupca i Obywatela tutejszego. Exportacja zwłok, nastąpi w dniu jutrzejszym, z Kościoła Śtej Anny Matki N. M. P., przy ulicy Krak:-Przedm:, o godz: 2giej po południu, na cmentarz Powązkowski, na którą pozostała Rodzina, pod niebytność Ojca nieboszczki, Krewnych i Znajomych zaprasza. (278.)

— Dzisiejszej nocy, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, zmarła Marjanna z Szadkowskich *Jarecka*, Obywatelka, w wieku lat 69. Wyprowadzenie zwłok, nastąpi w Niedzielę o godzinie 3ciej po południu,

z Kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski. Na obchód ten smutny, Dzieci, Wnuki i Prawnuki, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. (279.)

— Onegdaj, po długiej i ciężkiej chorobie, rozstał się z tym światem w wieku lat 50, Józef *Bonarski*, Urzędnik Zachodniego Pocztowego Okręgu. Eksportacja zwłok odbędzie się jutro z kościoła Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej; na którą Syn z Córką i Zięciem zmarłego, Przyjaciół i Znajomych, zapraszają. (277).

— Onegdaj, w Kościele Śgo Krzyża, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Doktora Jana Bącewicza, dobroczyńcy niegdyś Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, chóry tegoż Instytutu, z oddziału Ociemniałych, w czasie Nabożeństwa żałobnego, wykonały następujące kompozycje Professora R. Zientarskiego, i pod jego dyrekcją, a mianowicie: Requiem, Libera, Salve Regina, oraz słynne „Miserere mei Deus" na dwa chóry, trombon i organy, utworu tegoż R. Zientarskiego. Ś. p. Bącewicz, był pod koniec swego życia, stałym Lekarzem Instytutu i oprócz znacznej summy, bo rs. 2,500 przeznaczonej Zakładowi, testamentem zapisał na korzyść oddziału Ociemniałych rs. 1,500, z przyczyny czego urządzono jedno stypendjum imienia Bącewicza, a to dla uwiecznienia pamięci najzacniejszego dobroczyńcy.

— W dniu wczorajszym liczny orszak Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, towarzysząc smutnemu obrzędowi, odprowadził na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Rozalji *Pawlak*. Boleśnie jest zaiste rozstawać się z tymi, z którymi łączy nas węzeł przyjaźni i pożycia. Ś. p. Rozalja żyjąc wśród rodzinnego kółka przyjaciół, zaskarbiła sobie serca tych, którzy ją bliżej znali. Jako cnotliwa i przykładna matka, wychowywała swe dziatki z całem poświęceniem się macierzyńskiem, zaszczepiając w nich zdrową naukę, miłość bliźniego, nawet w ostatniej chwili gdy duch opuszczając tę martwą powłokę, unieść się miał w krainę nieśmiertelności; stygnącą już ręką błogosławiła raz jeszcze skupione około siebie dziatki, żegnała męża, i z modlitwą na ustach, oddając ich opiece Najwyższego, zasnęła w Panu. Odpoczywaj w spokoju, a my skrapiając łzą przyjaźni Twą mogiłę, błagamy Stwórcy, dla Ciebie zbawienia. Ten który z wysokości patrzył na Twe czyny, niech Cię przyjmie w grono swych wybranych. — *J. G.*

— Dnia 15go b. m. i r. w Łomży rozstał się z tym światem J. X. Biskup *Szymański*. Urodził się on d. 18 Czerwca 1793 r. w Warszawie. W roku 1810 wstąpił do stanu duchownego; wyświęcony na Kapłana 1816 r., na Biskupa wyświęcony w r. 1857. Wydał dzieło „Rys historyczny", zgromadzeń zakonnych obojej płci, wraz z rycerskiemi zakonami i orderami państw, podług niemieckiego J. K. Wietz i Bohmann z 261 tablicami rycin kolorowanych, (Warszawa 1848—1849), i parę dzieł innych.

— W listach osób zmarłych, ogłaszanych w Gazetach Paryzkich czytamy, iż tamże zmarła, i w d. 2 b. m. pochowaną została ś. p. *Danielska*, Panna, w wieku lat 20, zamieszkała przy ulicy Impasse de l'Ecole, 3.

— Pozostała Rodzina po ś. p. Fryderyku-Wilhelmie *Bartz*, składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim Osobom towarzyszącym pochowaniu zwłok tegoż w dniu 14tym b. m., a szczególniej tym którzy na własnych barkach ponieśli ciało Jego do grobu. (280).

— „Kto daje ubogim mnie daje," wyrzekł Zbawiciel ludzkości. Wszelki więc zachód około dzieła miłosierdzia łożony, należy nazwać prawdziwie chrześcijańską pracą. A słowo czy pismo w obec takiej pracy dziękczynne tylko nieść powinno hołdy.

Dla tego więc sprawozdając z wczorajszego przedstawienia na cel dobroczynny, ograniczamy się tylko na wyliczaniu faktów. Najwymowniejszym faktem jest sam rezultat przedstawienia. Przyniosło ono około rs. 1,200, która to summa w dzisiejszych zwłaszcza czasach posuchy pieniężnej, dowodzi ogólnego współczucia z jakiem Warszawianie przyjmują zacne usiłowania.

Obrazów, jak to z dawniejszych już wzmianek i wczorajszego artykułu w piśmie naszem zamieszczonego wiadomo, było cztery.

Pierwszy, Eleonora i Tasso, według Kaulbacha, jest poetycznym ustępem wyrwanym ze złotych czasów dziejów włoskich. Poeta składa swój rękopism pięknej Księżniczce Esteńskiej. W około damy dworu; z boku na drugim już planie, zakonnica w klasztornej szacie, zrażona trochę łaskawem przyjęciem jakie ulubieńca muz u pięknej Księżniczki spotyka. Niestety jakże ta krótka chwila szczęścia krwawo kiedyś miała być opłaconą; zawody, cierpienia, wygnanie, życie tułacze, oto przeznaczenie dalsze tego poety barw i słońca, którego po śmierci dopiero spotyka nagroda jaka tylu mniej godnych za życia uszczęśliwia. Cały obraz w pięknym utrzymany tonie, wszystkie części harmonizują ze sobą, kostiumy starannie podobierane i ogólny efekt przyjemne budzi wrażenie.

Komuż nieznana historja Abrahama, który sługę swojego posyła na pustynię dla wybrania Izaakowi godnej jego żony, bo w wyborze jednej z cór Chananejskich nie widzi szczęścia dla swojego syna. Słońce pali, piasek pustyni sypie w oczy, jeźdźcy żądni kropli wody, wielbłądy już nawet znużone, aż tu studnia a nad studnią piękne dziewczę z wiadrem wody napełnionem. „Proszę cię daj mi się ochłodzić z tego wiadra," woła strudzony wędrowiec, a ona zwraca ku niemu twarz promieniejącą niewinnością i prostotą i mówi: „Pij!"

Więc ta będzie żoną Izaaka, z tej weźmie początek ów ród sławny, któremu danem zostało zachować najdawniejsze tradycje religji naszej. Obraz układu P. Antoniego Zaleskiego, który z licznych prac swoich dał się już zaszczytnie poznać. Jest to cudnie uplastyczniony ustęp biblijny, jasno opromieniony południowem słońcem, trzymany w poważnym tonie, z wszelką wiernością wzorujący osoby i tło całe. Układ prześliczny, i kiedy zapada zasłona, czuć pomiędzy widzami jakby odgłos żalu że widowisko dłużej przeciągnąć się nie może.

Obraz przedstawiający odszukanie Mignony pomiędzy cyganami, także umyślnie do tego przedstawienia ułożony został. Rzecz wzięta z Wilhelma Meistra Göthego. Postaci wchodzi tu więcej i choć przez to całość mniej się wyraźnie przedstawia, przy bliższem

rozpatrzeniu szczegóły wydatnie i barwisto odskakują. Sama postać Mignony bardzo szczęśliwie uchwycona; poznajemy to dziecko które Göethe potrafił opromienić kilku szerokiemi pociągami poetycznej swojej dłoni. Przymiot to wielkiego talentu, że postacie przez niego stworzone, zyskują prawie historyczną wartość. Malowniczy widok cyganów dodaje prawdziwie ochoty do bliższego przyjrzenia się temu tułaczemu życiu, które niezwykłemi swojemi barwami nie jedną już poetyczną nęciło wyobraźnię.

Ostatni obraz osnuty z niektóremi zmianami na tle Damy Miłosierdzia, Greuzego, stanowi jakby sens moralny całego przedstawienia, ukazując dobroczynność w najpiękniejszem znaczeniu tego wyrazu. Jest to rzeczywistość przyodziana w tkanki artystycznego obrobienia; miłosierdzie przychodzi w pomoc niedoli nie datkiem tylko, ale pociechą, współczuciem, słowem serdecznem. Wybór tego obrazu trafny i układ szczęśliwy, od razu bowiem jasno i wyraźnie każdy szczegół się przedstawia.

— W obrazach raczyły przyjąć udział Panie: JW. i WW.: Emilja z Kronenbergów Bloch, Alexandra z Kronenbergów Frankenstein, Marja z Andraultów Garbińska, Gabryela z Podowskich Karska, Alexandra z Hr: Chodkiewiczów Hrabina Kossakowska, 5cio-letnia panienka Leopoldyna Lachnicka, Stefanja z Hrabiów Ilińskich Laska, Anna z Ellisów Mansfield; niemniej Panowie: Gracjan Czarnocki, Henryk Cieszkowski, (w miejsce Franciszka Hr. Łubińskiego, który z powodu śmierci babki swojej, ś. p. Hrabiny Emilji Krasińskiej, w d. 14m b. m. i r. zmarłej, a ztąd żałoby familijnej, nie mógł wystąpić); dalej P. Ignacy Izbiński, Stanisł. Kostrowicki, Alex, Orsetti, Zdzisław Popławski, Jan Skrzyński, Ign. Wąsowski, Marcin Zaleski. Tak wymieniwszy alfabetycznie czcigodnych amatorów, raz jeszcze w imieniu ubogich wynurzamy im wdzięczność za otarcie łez niedoli. Niemniej JW. Cyprjanowi Lachnickiemu, który jako czynny i gorliwy Członek Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, zajął się doprowadzeniem do skutku zamiaru urządzenia wyżej wymienionych obrazów, powziętego przez Opiekunkę tegoż Towarzystwa JW. Hr: Alexandrę z Hr: Chodkiewiczów Kossakowską, wreszcie P. Antoniemu Zaleskiemu, znanemu z talentu artyście zajmującemu się głównie układem obrazów. Wczoraj wymieniliśmy także dzieła muzyczne, które podczas obrazów, muzyka składająca się z arfy, fletu, wiolonczelli i skrzypców, układu P. Quattriniego, za kulisami wykonała. Na wczorajszem przedstawieniu, ta tylko w muzyce rzeczonej zaszła zmiana iż przy ostatnim obrazie zamiast kompozycji Gounoda, odegrano ustęp z symfonji Mozarta. Nowe niektóre dekoracje malował Pan Pape, dekorator teatrów. Publiczność rzęsistemi oklaskami przez cały przeciąg widowiska często się powtarzającemi, wynurzała wdzięczność swą wszystkim przyjmującym udział w reprezentacji.

Dopełnieniem tego pięknego przedstawienia, zaszczyconego obecnością JW. Feldmarszałka Hr Namiestnika, były dwie sztuczki: „Uściskajmy się“ i „Doktor Robin,“ które chociaż dobrze już znane na Teatrze Rozmaitości, zawsze z powodu wybornej gry Królikowskiego i Żołkowskiego, oraz harmonijnej całości z jaką inni występujący tam artyści dopomagają tym dwom mistrzom w sztuce, licznych sprowadzają widzów.

— Z nielicznej falangi naszych pisarzy znów ubył jeden ze znakomitych talentem i pracą ludzi. W dniu 22 z. m. w opustoszałej willi Danino, pod Genuą, umarł Michał *Wiszniewski*, autor filozoficznej Historyi Literatury Polskiej, Charakterów rozumów ludzkich, dzieła w r. 1860 tłómaczonego na język Angielski, oraz Podróży do Włoch, Sycyli i Malty. Życie jego było jednym ciągiem trudu i przeciwności. Niesumienna krytyka również jak z Fredrą i z nim postąpiła, obarczając go zarzutami, na które odpowiadać głośno było dlań zbyt bolesnem, więc z rozżaloną duszą osiadł jak anachoreta nad uroczemi brzegami Śródziemnego morza, pracując dla pracy i tęskniąc tylko do grobu, który mu wykopano na górze Nissie, miejscu jego ulubionych przedśmiertnych przechadzek.

— W tym czasie zasłużony Artysta dramatyczny sceny Warszawskiej P. Jan Chomanowski, z powodu ciężkiej choroby jaką nawiedzony został, otrzymał emeryturę. Z tego powodu dajemy przebieg jego żywota artystycznego. P. Chomanowski urodził się w Koninie d. 18 Maja 1818 roku Rozpoczął zawód swój bardzo młodo, bo w r. 1834 (d. 1 Kwietnia), w Kaliszu, i z kolei występował w Płocku, Lublinie, Radomiu i innych miastach z towarzystwem scenicznem ś. p. Chełchowskiego, zdolnego przewodnika teatrów prowincjonalnych. W roku 1838 przyjechał do Warszawy, i wystąpił na scenie naszej jako gość dwukrotnie: dnia dwudziestego piątego Sierpnia w dramie „Upiór“, dnia 14 Września w dramie jedno-aktowej „Estella“. O wystąpieniach tych „Gazeta Poranna“, ówcześnie wychodząca, o grze początkującego artysty pisała pochlebnie, lubo Chomanowski objął rolę po mistrzu takim, jakim był Werowski. Dla wykształcenia się jednak jeszcze w sztuce, młody Artysta przeszedł do szkoły dramatycznej Warszawskiej t. j. pod naukę ś. p. Kudlicza. Wkrótce Chomanowski policzony został do grona artystów sceny Warszawskiej. Odtąd przedstawiał wiele ról, w których odznaczył się talentem prawdziwym. Popisem jego były tak zwane role czarnych charakterów lub w komedjach: dobrodusznych ojców i stryjaszków. Wymienimy kilka sztuk w których się odznaczył „Paraviedes, bankier Hiszpański“, „Życie Szulera“, „Ritta Hiszpanka“, „Śluby panieńskie“ i wiele innych. Od roku 1862 do 1864 sprawował obowiązki reżysera.

— Już w *Kurjerze Warszawskim*, z okazji bawiącego w naszem mieście teatru mechanicznego P. Tarwith, uczyniliśmy wzmiankę o teatrach podobnych dawniej w Warszawie okazywanych. Dla jej uzupełnienia kilka słów jeszcze w tym przedmiocie dorzucimy. Teatr Marjonetek, gościł u nas także w roku 1817 czy 1818. Urządzono go przy ulicy Trębackiej w wielkiej wozowni, należącej wówczas do pałacu Stanisława Hr. Potockiego, (dziś w tem miejscu stoi dom, dawniej Steinkellera, a teraz Sarneckiego). Tu kilka tysięcy Marjonetek przedstawiało rozmaite sceny teatralne, tańce z całym corps de ballet, rozmaite metamorfozy (przemiany) i t. p. Mechanizm zastosowano w rzeczonym teatrzyku na wzór mecha-

nizmu wielkiej opery w Paryżu. W roku 1827 teatr pittoresque (co mniej więcej wychodzi na to co widowisko Marjonetek), otworzył w sali Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności P. Conus. Okazywał on tu widoki Florencji, krajobraz miasta Preszburga i inne, wraz z sztukami mechanicznemi. W r. 1843 w b. pałacu Paca, teatr Marjonetek przedstawiał Pan Kleinsznek, z lalkami papierowemi i dekoracjami; i w tymże także roku na Nalewkach podobne widowisko dawał P. Siegmann. Oprócz reprezentacji wyżej wymienionych i tych, o których poprzednio już wspominaliśmy, jakiś także cudzoziemiec przed laty w teatrze produkował lalkę mechaniczną. Był to giętki automat, każdy mógł go obejrzeć. Lalka ta ustawiona na linie wyprężonej, tańczyła tak jakby w niej było życie. Spółcześni Warszawianie nadziwić się niemogli tej sztuce.

— Dnia onegdajszego przy skręcie na rogu ulicy Senatorskiej i Miodowej, z wozu wiozącego kilka beczek z naftą, jedna z tych beczek spadłszy, rozbiła się, skutkiem czego płyn palny rozlał się po całej ulicy, tak że strumieniem nawet płynął w ściekach. Zbiegło się mnóstwo chłopaków z garnkami etc., którzy czerpali sobie naftę na wyścigi. Jest to jedną przestrogą więcej, żeby się ostrożniej obchodzić z tym tak niebezpiecznym produktem, przy którego przewozie nawet, powinny być wszelkie ostrożności zachowane: przy takim bowiem wypadku, jak onegdajszy, jedno nieostrożne zbliżenie zapałki zapalonej przez figle, chociażby którego z chłopców, mogłoby spowodować wybuch na ulicy.

— Donosimy pocieszającą nowinę: Tak dawno oczekiwany węgiel do opału, zjawił się nareszcie w Warszawie i wczoraj rozpoczęła się już rozwózka do wszystkich miejsc, które z dawna poczyniwszy zamówienia, przez kilka dni na próżno czekały na dostawę, tyle dziś niezbędnego materjału.

— „W odpowiedzi na zapytanie Pana Ed: Wr...ski w Nrze 9-tym z r. b. „Kurjera Warszawskiego“, Redakcja „Kłosów“ ma zaszczyt odpowiedzieć i objaśnić, że początek powieści J. I. Kraszewskiego „Orbeka“, jak początek powieści „Pamiętnik Starej Panny“, były dołączone dla wszystkich prenumeratorów przy Nrze 131 „Kłosów“ z r. b., opatrzone w dodatku paginacją rzymską, od I do IV. Myłka zaszła tylko w tem drukarska, że pod tytułem: „Pamiętnika Starej Panny“, wydrukowano w nawiasie: „Dalszy ciąg—patrz Ner 131“, lubo nadpis rozdziału I, wskazuje jej początek“.

— W Niedzielę, w Resursie Obywatelskiej, o godzinie 1ej z południa, danym będzie Koncert na dochód Heleny Szpanowskiej, wdowy po Kassjerze Teatru Rozmaitości, w którym przyjęli udział, Panie: Dowiakowska, Kwiecińska i Grätz, oraz PP.: Quattrini, J. Królikowski, Filleborn, przy współudziale orkiestry.—Biletów nabyć można przy wejściu; program przez afisze ogłoszony będzie.

— *Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej*, zawiadamia, że dziś i jutro wydają się bilety na Wieczór jutrzejszy w Resursie dla Członków i ich Rodzin, od godziny 3ej po południu do 7ej w wieczór; każdy przeto Członek i jego familja raczy się zaopatrzyć w bilet na wieczór tańcujący, bez którego nie mógłby mieć udziału. — Dyrektor, Józef *Zeltt*. Sekretarz, Fr. *Drzewiński*. (252)

— Donieśliśmy już o zamiarze wystąpienia w koncercie P. Michała *Jankowskiego*, skrzypka b. ucznia Instytutu Muzycznego Warszawskiego. Obecnie dodajemy, że koncert ten przy współudziale Panien: Julji *Leichnitz* i Natalji *Fiedler*, również byłych uczennic tegoż Instytutu, odbędzie się w następną Niedzielę, t. j. d. 26 b. m., o godz. 1ej z południa, w Sali Resursy Obywatelskiej. Program jego będzie następujący: 1) Uwertura z opery „Flet Zaczarowany“, Mozarta (fortepian na 4-ry ręce i kwintet smyczkowy); 2) Allegro z koncertu (E dur), Vieuxtempsa (P. Jankowski); 3) Preludium Chopina i Ballada Wolffa (Panna Fiedler); 4) Cawatina z op: „Fiorina“ Pedrottego (Panna Leichnitz); 5) Fantazja z op: „I Lombardi“, Vieuxtempsa, (P. Jankowski); 6) Caprice i Etude, Ap. Kątskiego, (P. Jankowski): 7) Arja z op: „Wesele Figara“, Mozarta, (Panna Leichnitz) i Piosnka Broni, Moniuszki z op: „Hrabina (taż); 8) Fantazja z „Otella“, Rossiniego, Ernsta, (P. Jankowski).

— Dom Handlowy Stanisława Lesser, podaje do wiadomości publicznej tymczasowo otrzymany telegram, zawierający numera głównych wygranych, wyszłych w ciągnieniu Rossyjskiej wewnętrznej 5% Premjowej pożyczki, w dniu 2 (14) Stycznia r. b. odbytem, a mianowicie: Serja 166, Nr 41 wygrał rs. 200,000; Serja 19,751, Nr 18 wygrał rs. 75,000; Serja 5,104, Nr 1 (?) wygrał rs. 40,000; Serja 4,060, Nr 15 wygrał rs. 25,000; Serja 17,243, Nr 47 wygrał rs. 10,000; Serja 5,364, Nr 49 wygrał rs. 10,000; Serja 17,825, Nr 49 wygrał rs. 10,000; Ser: 6,458, Nr 46 wygrał rs. 8,000; Serja 9,283, Nr 39 wygrał rs. 8,000; Serja 8,851, Nr 50 wygrał rs. 8,000; Serja 9,917, Nr 47 wygrał rs. 8,000; Serja 15,003, Nr 23 wygrał rs. 8,000; Serja 2,126 Nr 45 wygrał rs. 5,000; Serja 13,391, Nr 49 wygrał rs. 5,000; Serja 5,383, Nr 42 wygrał rs. 5,000; Serja 12,676, Nr 10 wygrał rs. 5,000; Serja 19,346, Nr 18 wygrał rs. 5,000; Serja 9,928, Nr 19 wygrał rs. 5,000; Serja 3,914, Nr 33 wygrał rs. 5,000; Serja 3,602, Nr 12 wygrał rs. 5,000.—Tabelka ogólna wszystkich wygranych i wylosowanych numerów Obligacji Rossyjskiej wewnętrznej 5% Premjowej Pożyczki Iej Emmissji, z ostatniego ciągnienia już nadeszła do Kantoru Domu Handlowego Stanisława Lesser, przy ulicy Miodowej, i takowa jest w miejscu do przejrzenia.

— Dziś „Po maskaradzie“, krotochwila jednoaktowa, oryginalnie napisana przez ś. p. Fryderyka Hr. *Skarbka*, wznowioną zostaje w Teatrze Rozmaitości. Role przedstawiają: PP. Damse oraz Adler i Panna Urbanowiczówna.

— Przypominamy, iż w Towarzystwie „Harmonja“ w dniu jutrzejszym t. j. w Sobotę, o godz: 8ej wieczorem, odbędzie się Wieczór tańcujący dla Członków z ich rodzinami, na który bilety dziś jeszcze w porze wieczornej w lokalu Harmonja wydawane będą.

— Onegdaj, Kacper Charlej, stróż domu Nr 62, w wieku lat 44, jedząc śniadanie, udawił się kawałkiem mięsa na śmierć. — Tegoż dnia, na drodze żelaznej konnej na Pradze, koń zaprzężony do wagonu,

uderzył kopytem w twarz forysia Jana Krzyżanowskiego i zrobił mu 3 rany pod prawem okiem; człowiek ten po opatrzeniu go, odesłany został na kurację do Szpitala Dzieciątka JEZUS. (G. P.)

— W nocy z dnia 13 na 14 b. m., około godziny 1ej, pomiędzy stacją Radziwiłowem a Skierniewicami kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, dwaj włościanie z Paprotni, Gutowski i Krzynowiecki, jadąc jednokonnym wózkiem, mimo powszechnie wiadomego zakazu, zboczywszy z drogi zwyczajnej, skręcili na plant drogi żelaznej i takowym jechali ku Skierniewicom. Jednocześnie biegł pociąg towarowy od Skierniewic do Warszawy; maszynista, mimo zmroku nocy, dostrzegłszy na plancie jakąś przeszkodę, kilkokrotnem silnem świśnięciem dał znak przestrzegający, lecz na tak krótkim dystansie nie był w możności wstrzymać pełnym biegiem idącego pociągu. Przeszło na 200 sążni wózek był pchany przed lokomotywą, zanim spadł na bok po za szyny; koń został zabity, Krzynowiecki ocalał nie poniósłszy żadnego szwanku, drugi wszakże, to jest Gutowski, dostał się pod lokomotywę i znaleziono go nieżywym w spodniej pod lokomotywą skrzynce, w którą opada węgiel i popiół. Wypadek ten na sam pociąg żadnego nie wywarł wpływu. (Dz: War:).

— Piszą nam z Kielc.—Spodziewamy się zapowiedzianego przyjazdu Towarzystwa Kaliskiego pod Dyrekcją Pana Lucjana Ortyńskiego, które zaleca się licznym i dobranym składem osób, repertoarem, a nawet posiada mały balet.— P. Juljusz Illmane nowo przybyły fabrykant fortepianów, i innych instrumentów, przytem korrektor wybornie strojący, przy ulicy Dużej, w domu Bilińskiego, Nr 174 zamieszkały, zasługuje na uznanie jako człowiek prawdziwie pracowity i nadzwyczaj zdolny, każdy właściciel fortepjanu może mu z zupełną ufnością powierzyć korrektę. —Pożądanym jest w Kielcach Nauczyciel śpiewu, znający gruntownie swoją sztukę. Istnieje tu przeszło ośm domów zamożnych, któreby chętnie korzystały z przybycia takiego nauczyciela, ale sądzimy że jeszcze daleko więcej znalazłby on tu uczniów, zwłaszcza gdyby oprócz śpiewu mógł jeszcze udzielać lekcje na fortepianie lub skrzypcach.— Towarzystwo linochodów, Jenego Mikroff, próbowało tu podróży nadpowietrznej cztery razy, na wysokości 150 stóp od ziemi, a to w czasie dosyć silnych mrozów. Jednak dzięki zręczności sztukmistrzów pomimo obmarznięcia liny nie było żadnego wypadku.

— Dom Pedro Cesarz Brazylji z 1 Września r. z., oddał rzekę Amazonas na wolną żeglugę wszystkich narodów. Rozporządzenie to jest nadzwyczaj ważne i w skutkach nieobliczone. Rzeka Amazonas jest ogromna; wszystkie rzeki Europy razem wzięte. tyle wody nie zawierają co ona. Dużo rzek do niej wpadających, większe są jak Wołga, Ren, Wisła, Elba, Odra; są to strumyki w porównaniu do rzek wpadających do Amazonas. Kępy tej rzeki są to całe kraje. Długość zaś jej wynosi 1578 mil geograficznych; głębokość sięga 180 stóp; szerokość milowa, a już o kilka set mil przed ujściem nieprzejrzana, nadająca rzece pozór morza.

— Za przykładem Warszawian i w Berlinie niedawno kilku palaczy zespoliło się w zamiarze zbierania uciętych łebków od cygar, na cel dobroczynny. Myśl ta wielu się spodobała, ze wszystkich stron nadesłano obcinki, które owi d. 29 z. m. sprzedawszy, za otrzymaną cenę 10 biednych sierot ciepłem odzieniem opatrzyli.

— Utalentowany pisarz Francuzki, P. Legouvé, wydał xiążkę o wychowaniu p. n. „Ojcowie i dzieci w XIX wieku“. Xiążka ta pełna trafnych uwag, spostrzeżeń i rad, wcale nie pedancka i w gruncie dość nowa, budzi ogólne zajęcie. Legouvè próbował swego talentu w rozmaitych rodzajach, prócz pedagogicznego; niespodzianie i w tym przedmiocie okazał się niepospolitym.

— Teodor Barrièrre, jeden z najznakomitszych współczesnych dramaturgów Paryzkich, przedstawia obecnie w dwóch sąsiednich Teatrach dwie swoje sztuki z niejednakowem powodzeniem. Wznowienie Komedji „Fałszywi poczciwcy“ w teatrze „Vaudeville, cieszy się co wieczór hucznemi oklaskami, kiedy tymczasem nową komedję: „Romans uczciwej kobiety“ Paryżanie przyjmują gwizdaniem.

— Dr Fryderyk Stein, Professor Zoologji na Uniwersytecie Pragskim, otrzymał od Cesarza Austrjackiego złoty medal „za sztuki i nauki“, z powodu wydanego przezeń dzieła *o organizmie wymoczków.*

— Wielki obraz Gustawa Dorégo, przedstawiający „Salon gry w Badenie“, który się znajdował na „Wystawie Pow. Paryzkiej“, wkrótce razem z innemi mniejszemi obrazami tego Artysty wysłany zostanie do Ameryki, wprzódy jednak na krótki czas wystawionym będzie do obejrzenia w Londynie.

— W Peszcie zawiązuje się Towarzystwo akcyjne, w celu wystawienia Wielkiego Teatru Ludowego tamże. Kierunek tego Instytutu ma być powierzony P. L. Molnar.

— Z przyszłą wiosną, założone będą na wielką skalę w Berlinie na placu Moabit, warsztaty budowy wagonów do dróg żelaznych. Potrzebne na ten cel grunta nabyte już zostały. Na czele tego przedsiębierstwa, stoi dwóch ze znaczniejszych kapitalistów New-Yorkskich.

— Straszna klęska głodowa, która jednocześnie na kilku punktach świata wybuchła, zwłaszcza w Południowej części Amerykańskiej Unji i w Algierji, powiększoną zostaje przez okazanie się niedostatku w sposób zatrważający i w niektórych stronach Prus Zachodnich; mianowicie o ludności borów Tucholskich takie nas dochodzą wiadomości. Ogół mieszkańców borów Tucholskich już od dawna przywykł się głodzić, jeżeli nawet najpotrzebniejszej nie ma żywności. Nie pochodzi ta rezygnacja z powodu stoicznego zapatrywania się na życie, ale owszem jest skutkiem nieustannej biedy materjalnej w okolicy zupełnie zaniedbanej, przez której grunt piaszczysty nie prowadzi żadna żwirówka, gdzie nie słychać trąbki pocztowej i tylko nader rzadko głos dzwonu. Podobnie jak uprawa roli niewdzięcznej, tak i życie duchowne mało się rozwinęło. Jeżeli kartofle się nie obrodzą, wtedy natychmiast powstaje nędza gwałtowna, jaka w chwili obecnej panuje. Zbiór kartofli ani połowy tego co zwykle, nie wydał, i można przewidzieć, że na przed-

nówku już nic zapasów nie będzie, a wtedy należy się obawiać, że panujące już choroby nerwowe zamienią się w tyfus głodowy. Pomoc jakąkolwiek i sposobność zarobku nastręczyłaby budowa żwirówek. W około borów Tucholskich starają się jak najpilniej o budowę kolei żelaznych i żwirówek; tylko bory Tucholskie posiadające mnóstwo kamieni, innym okolicom dostarczają materjału na budowę dróg, same z nich nie korzystając. Przerżnięta drogami żwirowemi okolica, nie byłaby już narażona na taką nędzę, jaka obecnie w niej panuje, a której wymownym dowodem jest przypadek następujący: W nocy na Nowy Rok zmarzł niejaki stary Piotrowski w Ludwikowie, w borach Tucholskich, w łóżku. Znaleziono starca 80-letniego z rana nieżywego, miał na ręku małego wnuka, tak zziębłego, że blizki był śmierci. Tyfus zabrał syna, starca i żonę jego, po których pozostało troje dzieci. Starzec ze sierotami, pozbawiony potrzeb najniezbędniejszych, stał się ofiarą drożyzny i zimy.

— Ze sprawozdania Wiedeńskiego z daty 7go b. m., o zbiorach w Węgrzech przytaczamy niektóre dane: Żniwa w Węgrzech i przyległych im krajach w roku zeszłym były nader pomyślne; joch pszenicy i żyta wydał około $16\frac{1}{2}$ metrów, (czyli 1 morg nowopolski, blisko $7\frac{3}{4}$ kor. pol.), zaś joch kukurydzy, jęczmienia i owsa, 20 metrów, (czyli 1 morg nowopolski $9\frac{3}{8}$ kor. pol.). W ogóle zbiory w krajach Cislitejskich wynoszą: pszenicy 70 miljonów metrów (33,632,500 kor. pol.); żyta 25 miljonów metrów, (12,011,600 kor. pol.); kukurydzy 55 miljonów metrów, (26,425,500 kor. pol.); jęczmienia 28 mil. metrów, (13,453,000 kor. pol.); owsa 51 miljonów metrów, (24,503,700 kor. pol.). Dla handlu wywozowego pszenica tylko i żyto mają znaczenie. Do końca zeszłego miesiąca zdołano tylko wywieźć z pszenicy 15 miljonów metrów, (7,207,000 kor. pol.). Zastój w handlu i niedostateczność środków przewozowych opóźniają wysyłkę transportów.

— *Furtado*, spólnik Domu Handlowego w Paryżu pod firmą: *Fould et Comp.*, umarł tamże d. 28go z. m.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 12 Stycznia.* — Jakkolwiek szybkie załatwienie projektu organizacji militarnej jest upragnione równie przez Rząd, jak i przez deputowanych, jednakże zdaje się, że jakiś los niefortunny zawisł nad całą tą sprawą, i zwleka coraz bardziej rozwiązanie. Mała jest nadzieja, aby Poniedziałkowe posiedzenie Ciała Prawodawczego, wystarczyło do załatwienia nowych zmian. Głównym punktem różnicy zdań jest zastępstwo w gwardji narodowej ruchomej. Początkowo większość nie chciała przyzwolić na żadne zastępstwo, ale kommissja zaproponowała drogę pośrednią, stawiając tylko dwie kategorje, które upoważnione być mają do dawania zastępców w gwardji narodowej ruchomej. Do kategorji tych należą najprzód osoby, które ze względu na swe stosunki familijne uwolnione są od służby wojskowej, na zasadzie prawa z 1832 r., oraz właściciele i administratorowie wielkich zakładów przemysłowych. Przeciw drugiemu jednak wyjątkowi podniosły się na wczorajszem posiedzeniu silne protestacje, i w końcu cały artykuł prawa, znaczną większością, raz jeszcze przekazano komissji. — Wiadomo, iż rewolucja wybuchła w Japonji, pociągnęła za sobą obalenie władzy Taikuna. Wypadek ten wzbudził obawę co do zachowania traktatów zawartych ostatniemi laty przez zdetronizowanego obecnie Taikuna z Państwami Europejskiemi, i wywołał pogłoskę, iż Francja z Anglją zmuszone zostaną do przedsięwzięcia wyprawy militarnej do Japonji. Pogłoska ta znajdowała pewne usprawiedliwienie w fakcie, iż piechota marynarki została wyprawiona do Japonji, na pokładzie statku „Guerrière“. — Finansowe sprawozdanie P. Magne, dziś w nocy dopiero zostało przesłane do drukarni Cesarskiej; nie będzie zatem mogło być wydane przed 15m b. m. — Podobno Minister spraw wewnętrznych przemówił się z Ministrem stanu P. Rouher w obec Cesarza. — Mówią, iż Marszałek Bazaine, mimo nominacji na Komendanta w Nancy, jest w niełasce. — „Patrie“ ogłasza ciągłe szczegóły dotyczące nowej broni. Artykuły te wychodzą z Ministerstwa wojny, gdyż Marszałek Niel popiera ów dziennik półurzędowy. (Nordd. All. Ztg).

WŁOCHY. — Dzienniki Włoskie z d. 13go b. m. wynurzają swe zdziwienie z powodu, iż Rząd Hiszpański dotychczas nie odpowiedział na energiczną notę, jaką Menabrea przesłał do Madrytu, z powodu ustępu w mowie tronowej Królowej Izabelli, dotyczącego ostatnich wypadków Włoskich. — Słychać, iż deputowany Nicotera zamierza interpellować Ministerstwo w przedmiocie uzbrojenia fortec. — „Liberté“ donosi, iż aby zaspokoić ambicje wielkich municypalności, Włochy mają być podzielone na trzy wielkie okręgi administracyjne. Centrum Rządu zachowane zostanie we Florencji, gdzie Król ma rezydować. Xiążę Humbert zamieszkiwać będzie w Medjolanie, Stolicy Włoch Północnych, a Xiążę Amadeusz w Neapolu, stolicy Włoch Południowych. Przy każdym z obu Xiążąt, ma być zainstallowana Rada Rządząca. — List z Włoch, przesłany do Austrjackiej „General-Correspondenz“ wspomina nawet, iż Król Wiktor-Emanuel, ma zamiar podzielić swe Państwa między swych dwóch synów, jak to kiedyś uczynił Teodozjusz. — Z Marsylji donoszą, że liczba ochotników do armji Papieskiej, wyprawionych w Grudniu r. z. z tego portu, wynosi 1142. — Wojska Francuzkie w Civita-Vecchia przebywające, pozostały na dawnych stanowiskach. Pracują tam ciągle gorliwie nad ufortyfikowaniem miasta i portu. Na drodze do Viterbo i na innych wychodzących z Civita Vecchia, i w tym kierunku prowadzących, rozpoczęto roboty fortyfikacyjne w pewnej odległości od obwarowania miasta. (Nordd. Allg. Ztg).

AFRYKA. — Dziennik „Las Hovedades“ donosi, iż Sułtan Marokkański, zamierza nadać konstytucję swemu ludowi. Zaczyna wszakże od utworzenia armji regularnej, która wkrótce dojdzie do cyfry 25,000 ludzi. Rezerwa ma obejmować wszystkich poddanych Marokkańskich, od lat 18 do 50. (N. Pr. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Ciało Prawodawcze Francuzkie przyjęło dnia 14go b. m., 14sty artykuł organizacji armji 197 głosami przeciw 43, a następnie zatwierdziło całe prawo 199 głosami przeciw 60. Poczem Izba odroczyła się do

27go Stycznia. Odpoczynek ten był jej rzeczywiście potrzebny po dość mozolnych rozprawach. Po zebraniu się na nowo, przedmiotem roztrząsania Izby będzie najprzód interpellacja P. Lanjuinais o cmentarzach Paryża, a dalej prawo o prasie i stowarzyszeniach. — Powrót do zdrowia Posła Pruskiego Hr Goltz, postępuje pomyślnie.

Uwaga publiczna we Włoszech zajętą jest głównie ogłoszeniem dokumentów dotyczących wyprawy Garibaldystowskiej. P. Rattazzi zdaje się być nieprzyjemnie dotknięty wrażeniem, jakie wywołało w kraju to ogłoszenie. Nie oświadczył on wszakże, iż dokumenta te są niedokładne, ale domagał się, aby ogłoszono inne „znajdujące się w jego posiadaniu.“ Dziwnem jest, jakim sposobem depesze te pozostać mogły w prywatnem posiadaniu byłego Prezesa Ministrów. Hr Menabrea chcąc nie chcąc musiał poprzeć żądanie Rattazzego, a to ogłoszenie nowych depesz, zatwierdzone przez Izbę, wywoła nowe rozprawy, w kwestji dość drażliwej, opóźniając roztrząsanie spraw daleko ważniejszych.

Kwestja skarbu zaczyna odgrywać ważną rolę w polityce wewnętrznej wielu Państw. W Belgji, wywołała ona przeważnie ostatnie przesilenie Ministerjalne, a w Kortezach Hiszpańskich ma być przedstawione prawo o wychowaniu przymusowem. Podobno prawo to stanowi, iż każdy ojciec rodziny wzbraniający się wysyłać dzieci do szkoły, powinien być upomniany przez Alkalda lub duchownego miejscowego, a następnie Gubernatora prowincji. Jeśli to nie pomoże, nazwisko jego ma być zamieszczone w bulletynie urzędowym, ogłaszanym w każdej prowincji, a sam nie będzie mógł piastować żadnego urzędu.

Senat Stanów Zjednoczonych uchwalił rezolucję, izby P. Stanton, oddalony przez Johnsona, przywrócony został do urzędu Sekretarza Stanu w Ministerstwie wojny. (Nordd. All. Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Bukareszt, 15go Stycznia.—Xiążę otworzył posiedzenia Izb i Senatu mową tronową, w której zapowiedział obchodzenie się ludzkie i tolerancyjne z żydami, oraz złożenie licznych projektów do praw.

Florencja, 15go Stycznia. — „Nazione“ zapewnia, że Cialdini zrzekł się missji poselskiej do Wiednia. Lord Bloomfield był wczoraj u Menabrei na obiedzie i wyjedzie jutro do Rzymu.

Trjest, 15go Stycznia.—Dziś wieczorem przybyła tu fregata *Novara* ze zwłokami Cesarza Maxymiljana. Arcy-Xiążęta udali się na pokład *Novary*, dla złożenia na trumnie zmarłego wieńców wawrzynowych.

ROZMAITOŚCI.

W Paryżu w Teatrze Châtelet przedstawiają obecnie sztukę czarodziejską, pod tytułem: „Gulliwer.“ Ponieważ treść tej sztuki wzięta jest ze słynnych podróży Gulliwera, występują tam więc i olbrzymi. Z tego powodu utalentowany publicysta Francuzki, Pan Paweł de Saint Victor, przytacza podanie Niemieckie, które może posłużyło Swiftowi do osnucia tej tak zajmującej części jego dzieła.

„Dawnemi czasy, w zamku Nideck w Alzacji, wystawionym na wysokiej górze, mieszkali rycerze olbrzymi. Pewnego razu córka jednego z tych dziedziców zamku zeszła w dolinę, i pragnąc poznać nieznane sobie okolice, zabłądziła aż do Harlach, gdzie wieśniacy pracowali około pola. Stanęła więc nad nimi przypatrując się pługom, koniom i rolnikom, wszystko to bowiem było dla niej nowością zupełną.“

— Zabawne cacka, rzekła wreszcie zbliżając się, zaniosę to wszystko do zamku.

To powiedziawszy przyklękła i rozłożywszy przed sobą fartuch, który wnet pokrył połowę pola, zagarnęła od razu ludzi, bydło i narzędzia. Następnie przesadzając jednym susem skały na które zwykły człowiek musiałby się wdzierać przez godzinę, wróciła do zamku. Kiedy weszła do pokoju ojca siedział on właśnie przy stole.

— Co mi przynosisz córko? zapytał ojciec, bo widzę radość promieniejącą z twoich oczów.

— Spojrz no ojcze, odpowiedziała, rozpościerając fartuch.

— Wzrok mój słabnie już, rzekł stary olbrzym, widzę, że coś się tam porusza, ale nie wiem co.

— To są cacka ojcze, a jakie piękne. Jeszczem takich nigdy w życiu nie widziała.

To rzekłszy wydobyła z fartucha jedno po drugiem to wszystko co zabrała na polu, i postawiła na stole. Następnie w wielkiej radości zaczęła obiegać około stołu a klaskając w ręce śmiała się do rozpuku na widok tych wszystkich drobnych stworzeń, które mrowiły się i poruszały na wszystkie strony. Ale ojciec rozgniewał się i brwi zmarszczył.

— To nie cacka, rzekł, i źleś uczyniła córko. Idź odnieś to wszystko napowrót w dolinę.

Olbrzymka poczęła wypraszać się i płakać, ale naderemnie.

— Dla mnie, rzekł poważnie rycerz, chłop nie jest cackiem. Więc nie wyrzucaj, ale włóż ostrożnie wszystko to do fartucha i odnieś zkąd wzięłaś. Bo kiedy chłopi przestaną orać w polu, to my olbrzymi siedzący w zamkach na skałach niedostępnych, wnet głód poczujemy.

I czyliż można co poważniejszego a tkliwszego zarazem znaleźć od tego apologu, wymyślonego zapewnie przez wieśniaczego Ezopa. To skarga średniowiecznego rolnika obijająca się o uszy możnego, który żył z jego pracy, nędzy jego urągając. A w skardze jest zarazem i zagrożenie: „Nie bądź nielitościwym bo i ciebie głód nie oszczędzi.“

Fraszka. W miejscu nadzwyczaj ustronnem w Persji, odkryto grób z następującym napisem złotemi literami: „kto nie ma majątku, nie ma kredytu; kto nie ma uległej żony, nie ma spoczynku; kto nie ma dzieci, nie ma siły; kto nie ma krewnych nie ma poparcia; ale kto nie ma nic z tego wszystkiego, żyje bez troski.“

Wzywa się niniejszem Pana, który w dniu 3 Listopada r. z., w Hotelu Wgo Peschke, w Kaliszu, zamienił Futro (Szopy) przez omyłkę, o łaskawe odesłanie tegoż tamże, a odbierze swoje. (276)

Uwiadamiam Szanowną Publiczność, iż w nowo otworzonym **Zakładzie Piwa**, przy ulicy Podwal, Nr 526, dom Pana Pika, sprzedaie się Porter i Piwo w różnych gatunkach, po cenach następujących: Porteru wystałego z fabryki Naimskiego, butelka kop: 9, mniejsza kop: 6; Piwa Bawarskiego najlepszego gatunku butelka kop: $7^1/_2$, mniejsza kop: 5; Piwa nadzwyczajnego czystego koloru, butelka kop: 4; Piwo essencjonalne marcowe, butelka kop: $3^1/_2$; Miodu Węgierskiego butelka kop: 27, oraz Wody Sodowej i Selcerskiej na butelki, po kop: 5. Wszystkie gatunki Piwa, pochodzą z słynnego browaru, egzystującego przy ulicy Ogrodowej.—**Reinberg**. (199)



Potrzebną jest summa Rs: 450,

na hypotekę domu murowanego w Warszawie.— Tamże jest do wynajęcia od Wielkiej-Nocy POKÓJ przy familji. Wiadomość powziąć proszę, pod Nr 69, Stare-Miasto, na 3ciem piętrze, od godziny 2 po południu do 6 wieczorem. (281)

Jutro: dnia 18 Stycznia danym będzie

BAL KOSTJUMOWY,

przy ulicy Trębackiej, pod Nr 631, przy rzęsistem oświetleniu salonów, na którym doborowa orkiestra, pod dyrekcją P. Michnowskiego grać będzie.— Bufet należycie opatrzony w rozmaite Potrawy i Napoje. (18,883)

Przyjechali do Warszawy: Gościcki Ignacy, ob: z Tarał; Karski Jan, ob: z Płocka; Truskolaski Józef, ob: z Rudy.

Wyjechali z Warszawy: Grabowski Teodor, ob: do Mińska; Rudnicki Władysław, ob: do Włodawy.

Przyjechali zza granicy: Rejneken Henryk i Wübern Jan, kupcy z Bremen.

Wyjechali za granicę: Brasch Michał kupiec do Poznania. (D. W:)

Do dzisiejszego Numeru „Kurjera Warszawskiego," dołącza się Doniesienie: O Extrakcie mięsnym Liebig'a.

TEATR WIELKI.

Dziś: *Niema z Portici*, przez artystów Włoskich. Abonament A, Nr 11.—Jutro: *Dama biała.*

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: *Przysięga Horacego.—Gra w komórki.— Po maskaradzie.*—Jutro: *Przed śniadaniem.—Przebudzenie się lwa.— Chcesz się żenić.*

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

WYSTAWA kopji słynnego obrazu **Sąd ostateczny**, z Gdańska, w Hotelu Lipskim pod Nr 30 codziennie od godziny 10ej z rana do 9ej wieczorem. Cena wejścia kop. 20; Uczniowie i dzieci płacą połowę.—Tamże dostać można **opisu** Obrazu.—Nadmienia się, że już krótki tylko czas, Obraz ten jest do obejrzenia.

Dziś i codziennie **Towarzystwo Śpiewaków Niemieckich**, przybyłych z Berlina, odbywa przedstawienia w Zajeździe Kielca, w Zakładzie Pana Tomasa, przy ulicy Królewskiej. (17,601)

MUZEUM Obrazów i Starożytności przy ulicy Miodowej i Podwale (dom Dyzmańskich), codziennie od godz: 10ej do 4ej po południu; wejście kop: 10.

Dziś i codziennie, w sali dawniej Alkazaru Francuzkiego, w domu P. Grodzickiego, przy ulicy Królewskiej, dwa przedstawienia widowiska z **Teatru Mechanicznego**, przez Pana E. Tarwith. Początek 1go o godzinie 5ej, drugiego o godzinie 7ej wieczorem.

KONCERT PARYZKI, co wieczór o godz: $7^1/_2$, przy ulicy Miodowej, w domu Wgo Lessera, wystąpienie nowego Towarzystwa Francuzkiego, pod dyrekcją Pana A. Bertin.

Kto zwolennik humoru, przyjaźni i cnoty,
Otwartości, dobroci i szczerej ochoty,
Ten niech bierzy w objęcia rozkosznej **Kaskady**,
Z zasady:
Że w Niedziele, Poniedziałki, a nawet i Wtorki,
Znajdą się tam najlepsze na świecie faworki,
Ciasta i jajeczniki, kotlety, beufsztyki,
Duety i tercety, kwartety i pikniki;
Kto robi obstalunki dla osób sto, dwieście,
Czy to jest we dworze, miasteczku lub mieście,
Czyli to o mil kilka, albo kilkanaście,
Czyli to jest w mieszczańskiej, lub herbowej kaście,
Ten może mieć gwarancję świadectw urzędowych,
Że nam nigdy nie zbrakło na konceptach nowych,
Puszczaliśmy już kolej w powietrzu, na wodzie,
Fajerwerki, wulkany, przy wieczornym chłodzie;
Symfonje i melodję i co dusza zechce,
I co uczucie, miłość i co serce łechce,
Wszystko słodko minęło.—Teraz jakoś głucho,
Dla tego ja nastroszę, dzisiaj meje ucho,
Czy Łaskawa Publiczność, zadzwoni w swe sanki,
Szkosztować tak swobodnej, miłej używanki.
K. WAGNER.



MENAŻERJA na Nalewkach, otwarta dziś i codzień od godziny 9 z rana do 8 wieczorem; karmienie zwierząt, 1sze o godzinie 4ej popołudniu i o godzinie 7 wieczorem. (17,190)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 17 Stycznia 1868 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr.			
Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 96.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	72	50	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s.. za rs. 100,	80	25	79	75
Listy zast: 3 okresu, II. s, za rs. 100,	68	75	68	25
Listy likwidacjne za rs. 100 . . .	58	17	57	83
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,	116	50	115	50
„ „ „ z r. 1866,	114	50	114	—
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860,	79	—	78	50
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:;	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	54	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	112	50	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	80	50	80	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	78	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. $27^7/_9$.
Od Listów likwidacyjnych k. $52^7/_9$
Berlin. Wexel 100 tal: 2 m. $118^1/_2$ do $118^1/_6$ %.
Wiedeń. Wexel 150 Z. W. 2 m. 100 do — %.

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 16 Stycznia płacono: Za korzec pszenicy od rs: 8 k: — do rs: 9 kop. 90; żyta od rs: 6 kop: 82 do rs: 7 kop: —; owsa od rs. 2 kop: 85 do rs: 3 kop: 15; gryki od rs: 4 kop: 65 do rs: 4 k: 80 kartofli od rs: 2 k: 55 do rs: 2 k. 70.

Okowity płacono dnia 16go Stycznia za wiadro od rs: 4 k: 11 do rs: 4 k: 20; za garniec od rs: 1 k: 35 do rs: 1 k: 37.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.— Redaktor S. *Bogusławski.*